Rok XIX. Luty 1899. Nr. 2.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

„SOKÓŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokoł" l. 8, ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.
REDAKCYA WE LWOWIE ULICA WINCENTEGO POLA L. 9.; ADMINISTRACYA ULICA SOKOŁA L. 3.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Od Administracyi.

Upraszamy Towarzystwa do Związku sokolego należące. o bezzwłoczne wykazanie liczby członków z końcem r. 1898, a to dla uregulowania nakładu „Przewodnika".

Prenumeratorów upraszamy o przesłanie prenumeraty na rok 1899, w przeciwnym razie przesełka dalszych numerów „Przewodnika", stanowczo wstrzymaną zostanie.

Przypomnienie.

Według §. 7. lit. *c)* statutu Związku obowiązane są Towarzystwa związkowe nadsełać Wydziałowi Związku sprawozdania roczne.

Obowiązkowi temu, co do nadesłania sprawozdania za r. 1897 uczyniły zadość tylko niektóre Towarzystwa związkowe, natomiast ani do Wydziału, ani nawet do Redakcyi „*Przewodnika gimnastycznego*" nie nadesłały sprawozdań za r. 1897 następujące Towarzystwa związkowe, które powinny były odbyć w r. 1898 zwyczajne Walne zgromadzenie:

Brzesko, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzozów, Buczacz, Bursztyn;
Chodorów;
Dąbrowa, Delatyn;
Grybów;
Jeleń;
Kałusz, Kołomyja, Kopyczyńce, Krosno;
Łańcut;
Mikulińce, Mościska;
Nowy Targ;
Podgórze;
Radymno, Rzeszów, Rohatyn;
Skawina, Stary Sącz;
Tarnobrzeg, Trembowla, Tyczyn;
Wieliczka;
Zaleszczyki, Zbaraż, Żywiec.

Na 77 Towarzystw związkowych nie dopełniło powyższego obowiązku dotąd jeszcze — 33*)!

Obowiązek ten przypomina się im niniejszem wskutek uchwały Wydziału Związku z 23. października 1898 r.

Z wkładkami do Związku za rok 1896 (!) zalegają dotąd Towarzystwa związkowe:

Rzeszów, Tyczyn.

Obowiązek zapłacenia tych wkładek przypomina im się niniejszem w myśl uchwały Zjazdu delegatów z 5. czerwca 1898 r. i wskutek uchwały Wydziału Związku z 23. października 1898 r.

*) Po pierwszych trzech publicznych przypomnieniach nadeszły sprawozdania: z Jaworowa, z Limanowy i z Nowego Sącza; z Brzeżan, Gorlic, Lwowa II., Pilzna i Ropczyc; z Dębicy, Sambora i Tarnopola (na 44 upomnianych towarzystw zaledwie — 11!).

O „duchu" sokolim.

Tyle się mówi i pisze o „duchu" sokolim i wyrabia się go od takiego szeregu lat, że przecie powinnibyśmy sobie umieć zdać sprawę z tego, jak ten „duch" objawia się, jak działa, jakie działalności jego są owoce.

Sprobujmyż odpowiedzieć sobie na te pytania, które uważam teraz właśnie jako będące na czasie.

Po pierwszym i po drugim zlocie byliśmy w samej rzeczy świadkami takich wydarzeń w naszej organizacyi, że zdawało się wszystkim trzymającym dłonie na jej pulsach, iż maluczko, a nawoływania: co Polak to Sokół — stanie się czynem brzemiennym w zbawienne skutki we wszystkich stosunkach naszego życia narodowego i społecznego.

Powstał Związek sokoli. Zewsząd odezwały się „gromkie" oświadczenia, jak to dopiero teraz pokaże sokolstwo polskie, co zdziałać może, jak uświadomimy się na całej linii o prawach naszych i obowiązkach. I szło z początku wszystko dobrze, powiem nawet, bardzo dobrze. Atoli niebawem zapomnieliśmy prawie wszyscy, że Związek jest dla nas rodzajem motoru, który stanie wśród roboty, jeżeli zabraknie mu tego, co wprawia w ruch koła jego i tryby. A gdzież jest punkt wyjścia tego ruchu? Nie szukajmy go daleko; w sobie i tylko w sobie szukać go możemy i śmiemy. No, i jakże wygląda to współdziałanie nasze przy wprawianiu w ruch tego motoru, który przez nas powstał i dla nas?

Czy spełniamy te obowiązki, jakie wkłada na nas należenie do Związku i do Okręgu? Jak wygląda i jak nazwać odciąganie się od udziału w posiedzeniach Wydziałów i gron okręgowych? (O jednym tylko Wydziale Związku i Gronie związkowem można powiedzieć z uznaniem, że jeszcze ani razu nie brakło w nich kompletu potrzebnego do obrad, że owszem biorą w nich udział wszyscy lub prawie wszyscy do tego powołani). Czy to zupełnie w porządku i zgodnie z „duchem sokolim", że zaproszeni na posiedzenia nie raczą nawet donieść, że przybyć nie mogą i narażają przybyłych na stratę czasu i wydatków i na bezpłodność obrad zamierzonych?

Co powie na to „duch sokoli", że zaległe wkładki rosną z roku na rok w progresyi wprost zastraszającej, a upominania skarbników odbijają się, jak groch o ścianę?

Ile w tem „ducha sokolego", że nie pomagają nawet publiczne przypomnienia, aby jeden egzemplarz sprawozdania rocznego, zazwyczaj drukowanego, przesłać w opasce, która kosztuje śmiesznie mało, temu Związkowi, który ma prawo i ważny powód domagania się tego sprawozdania?

Jaki „duch sokoli“ ożywia te wszystkie zbyt liczne towarzystwa nasze, które nie mogą się zdobyć nawet na taką bagatelę, aby z końcem roku obliczyć ruch swoich członków i wynik obliczenia na gotowej już i zaadresowanej korespondencye, którą wysela Administracya organu związkowego do każdego towarzystwa, aby uregulować nakład z początkiem roku następnego i dopełnić obowiązku, który ma Związek wobec towarzystw? Jaki „duch“ siedzi w takim uporczywie milczącym Wydziale, który nie dba o nieprzerwane informowanie się o sprawach sokolstwa i o ważne prawo członków swojego gniazda, jaki „duch“ siedzi w tych członkach, którzy całymi miesiącami nie odbierając należącego się im pisma, a nie wysełanego z powodu milczenia swojego Wydziału, nie upomną się u niego o to ważne prawo swoje?

Gdzie podział się „duch sokoli“ w owych licznych gniazdach, o których od dłuższego czasu nie wiadomo, czy istnieją, czy też zaumarły? Czemu członkowie takich towarzystw nie potrząsą zaspanemi cielskami swoich zarządów, aby spełniały, co spełniać są obowiązane, lub ustąpiły miejsca ludziom czynnym, dla których noc jest porą snu, a dzień pracy?

Czemu tak strasznie zmalał nasz ruch ćwiczebny i jaki „duch“ gnieździ się w naszych sokolniach, które pobudowaliśmy i urządzili z takim nakładem, w naszych salach, za których najem płacimy tyle, na naszych boiskach, które zarastają burzanami i dziewiczem zielskiem?

Gdzie są setki, a może tysiące naszych druhów, których znaliśmy niedawno, jako ożywionych „duchem sokolim“, a których wypisano z rejestrów naszych z powodu wykreślenia za zaległe wkładki, lub co gorsze, z powodu dobrowolnego ustąpienia?

Co mówią na to wszystko sztandary nasze, z których wiał w swoim czasie taki „duch“ ożywczy i budzący wielkie nadzieje, iż zdawało się, że sztandary te skupią i zjednoczą wszystko, co tylko zdolne do życia ludzkiego, do pracy poważnej, do czynu płodnego w odrodzenie?

Na Boga! druhowie, a zdajmyż sobie nareszcie sprawę z tego, co właściwie stanowi istotę „ducha sokolego“, czem on wznosi się z mdłej sfery szumnej deklamacyi i pozy, a urasta w potężny czynnik uświadomienia bezmyślnych, uczłowieczenia niedołęgów, dźwignięcia dekadentów.

Powiedzmy sobie raz przecie, ale nie inaczej, jak mężczyźni godni tego nazwiska, wytrwali i kroczący naprzód, nie w tył, w górę, nie na dół, że kłamstwem i obłudą jest i będzie popisywanie się „duchem sokolim“, jeżeli nie ma i nie będzie poczucia obowiązku, karności, łączności.

Gdzie brak tych trzech warunków indywidualnego i zbiorowego rozwoju sokolstwa, tam trzeba zamilczeć o „duchu sokolim“, a przyznać się, do czego.... nie powiem....

Dr. X. F.

Gimnastyka we Włoszech.

a) w towarzystwach.

Za pobudką hr. Riccardiego di Netro, Dr. Pisaniego i Dr. Gamby powstało w r. 1844 w Turynie pierwsze towarzystwo gimnastyczne, do którego aż do r. 1851 należeli namiestnik i arcybiskup. Rudolf Obermann z Zurychu zaprowadził w towarzystwie racyonalne nauczanie gimnastyki, jakoteż tę teoryę i praktykę, które później stały się podwaliną państwowej gimnastyki. Po zmianie rządu politycznego została gimnastyka r. 1852 zaprowadzoną po szkołach w Turynie. Kierownictwo nauki powierzono towarzystwu gimnastycznemu, które wydawało rocznie 7—9.000 lirów za naukę. W r. 1860 założona normalna szkoła udzieliła aż do 1880 roku 59[illegible] nauczycielom patenta uzdolnienia do nauczania gimnastyki, podczas gdy w osobnych kursach miejskich od r. 1867 do r. 1880 odbytych wykształcono 750 nauczycielek gimnastyki.

Nauczyciele gimnastyki, którzy się rozbiegli po całym kraju, rozpowszechnili ideę gimnastyki i stali się założycielami Towarzystw gimnastycznych. Tak powstały Towarzystwa w Genui, Bolonii, Sienii Este, Wenecyi, Florencyi i w Weronie i odbyły r. 1868 we Wenecy walny zjazd w celu utworzenia związku. Na zjeździe tym były roztrząsane również kwestye tyczące się technik gimnastycznej; na drugim zaś zjeździe, który się odbył r. 1869 w Genui przy sposobności zjazdu pedagogicznego zostały przyjęte statuta związku. Przy tej sposobności uznali uczestnicy zjazdu pedagogicznego użyteczność gimnastyki, jako przedmiotu naukowego po szkołach. Kierownictwo związku poruczono Towarzystwu gimnastycznemu w Turynie i uchwalono trzeci zjazd na r. 1870 który to termin został odwołanym z przyczyn politycznych. Na trzecim zjeździe, odbytym r. 1872 we Weronie uchwalono nowy statut związkowy.

Z powodu nowej metody nauczania gimnastyki którą publicznie ogłosił Dr. Baumann ze St. Gallen powstały między gimnastykami różnice zdań, które wybuchły na czwartym zjeździe r. 1873 w Florencyi i trwały dalej na piątym zjeździe odbytym r. 1874 w Bolonii. Związek rozpadł się na dwie części, które się wzajemnie zwalczały w sprawie nowej metody.

Nowopowstały związek uważał się za prawnego następcę, obrał swą siedzibę we Wenecyi i zwołał szósty zjazd, który się odbył w Turynie, a który właściwie był jego pierwszym. Stary związek przeniósł swą siedzibę do Florencyi, rościł sobie właściwe prawo zwoływania zjazdów i na tej podstawie zwołał szósty zjazd w r. 1875 do Sieny, który się też tam i odbył. Na zjeździe tym uchwalono zaprowadzić w Towarzystwach naukę strzelania z łuku (tiro a legno), która to uchwała została wznowioną na siódmym zjeździe, odbytym r. 1876 w Rzymie. Ówczesny minister wojny pułkownik Pelloux omówił wyczerpująco ten przedmiot i wniósł osobny regulamin, który już poprzednio był rozstrząsanym przez umyślną komisyę w Turynie. Tymczasem ustawa z r. 1878 nie wprowadziła obowiązkowej nauki strzelania z łuku ani po szkołach, ani po Towarzystwach. Jedynie tylko dołączono do wydanych r. 1886 planów naukowych dla gimnastyki po szkołach kilka uwag, których jednakże nie uwzględniono nawet w samej królewskiej szkole normalnej w Rzymie.

Tymczasem pozostały towarzystwa takiemi, jakiemi były dotychczas, a ostatnie zjazdy w Turynie r. 1880 i w Neapolu r. 1881 rozbudziły nowe życie w czynnościach towarzystw. Oba związki istniały obok siebie, a różnica zdań zanikła dopiero, gdy, przy sposobności ogólnego zjazdu, odbytego r. 1887 na Kapitolu, dano podstawę, do nowego narodowego związku gimnastycznego, który też został założonym w Modenie r. 1888. Prezydent Pelloux umiał przyspieszyć rozwój sprawy gimnastycznej, gdyż urządził r. 1889 w Rzymie pierwsze związkowe ćwiczenia publiczne, w których brało udział 20 towarzystw ze współudziałem 222 gimnastyków. Drugie narodowe ćwiczenia publiczne odbyły się w sierpniu r. 1892. Pod przewodnictwem F. E. Peresisa brało udział w ćwiczeniach 43 towarzystw z 700 gimnastykami, między temi też 3 szwajcarskie sekcye z 200 gimnastykami.

Nowy związek ma na celu rozpowszechnianie nauki gimnastyki, jako środka fizycznego, moralnego i wojskowego wychowania i stara się cel ten osiągnąć zapomocą zjazdów i publicznych ćwiczeń związkowych. Miejsce, w którem takowe mają się odbyć, uchwala walny zjazd

corocznie, na rok następny. Walne zgromadzenie związku tworzą deputowani każdego okręgu gimnastycznego, którzy bywają wybierani przez delegatów poszczególnych Towarzystw i prezydyum (wydział), składające się z 17 członków, wybranych z łona deputowanych. Ustawodawczem ciałem jest walne zgromadzenie związku. Towarzystwa, z liczbą członków po nad 20, płacą roczną wkładkę: 10 centimów od każdego członka do kasy związkowej. Wkładka poszczególnych Towarzystw nie śmie wynosić więcej jak 100 lirów, ani mniej jak 5 lirów. Corocznie odbywają się — o ile w danym miesiącu nie przypada zjazd związkowy (concorso nacionale) — okręgowe zjazdy i ćwiczenia publiczne (concorsi gimnastici provinciali) jednego lub kilku okręgów. Przy tej sposobności zgromadzają się delegaci różnych Towarzystw, by się naradzić nad bieżącemi sprawami i wysłuchać sprawozdania deputowanego związku. Deputowani są obowiązani zasyłać corocznie do prezydyum związku sprawozdania, które sekretarz związku gromadzi i przedkłada walnemu zjazdowi związkowemu, a zarazem ma sekretarz obowiązek przedkładać corocznie sprawozdanie z czynności wydziału związku i ogólną statystykę Towarzystw związkowych.

Sztandar związkowy jest przechowywanym w Rzymie, a uchwały związku (Il bolletino ufficiale) bywają co miesiąca drukiem ogłaszane. To są pokrótce wzięte najważniejsze postanowienia statutowe, a osobny regulamin gimnastyczny (regolamento generale tecnico) uzupełnia techniczne rozporządzenia związku. Fachowa komisya, złożona z trzech członków wypracowuje program ćwiczeń zawodniczych i przedkłada walnemu zgromadzeniu związkowemu do zatwierdzenia. Na kilka miesięcy wprzód zwoływane są posiedzenia gron nauczycielskich, w których bierze udział przodownik lub nauczyciel z każdego współzawodniczącego Towarzystwa. Na posiedzeniach tych roztrząsają teoretycznie i praktycznie cały program ćwiczeń zawodniczych, a delegaci są obowiązani stosownie do zapadłych uchwał pouczać gimnastyków w swoich Towarzystwach.

Program składa się z czterech grup ćwiczebnych, mianowicie: z ćwiczeń wspólnych, z ćwiczeń w zastępach i z ćwiczeń jednostek. Te ostatnie rozpadają się na zawodnicze ćwiczenia na przyrządach, na ćwiczenia ludowe i ćwiczenia dowolne. Wszyscy uczestnicy w ćwiczeniach zastępowych są obowiązani brać udział w ćwiczeniach wolnych, w przeciwnym bowiem razie tracą na stopniu ocenienia. Zastęp musi się składać przynajmniej z 8 gimnastyków, liczących powyżej lat piętnastu. Ćwiczenia w zastępach składają się z ćwiczeń wolnych, z ćwiczeń obowiązkowych na jednym przyrządzie i z ćwiczeń dowolnych, które jednak muszą być podane komitetowi na miesiąc naprzód. Ćwiczenia zawodnicze jednostek składają się z ćwiczeń obowiązkowych i z ćwiczeń dowolnych. Pierwsze obejmują ćwiczenia wolne, skok w wyż, skok w dal, ćwiczenia na drążku, na poręczach, na koniu i na kółkach. Jako ćwiczenia dowolne mogą być wykonane ćwiczenia na jednym z czterech wyż wymienionych przyrządów. W skład ludowych zawodniczych ćwiczeń jednostek wchodzą jako ćwiczenia wstępne: ćwiczenia wolne, poczem bieg, skok, wspieranie i rzucanie ciężarami. Specyalne zawody (gara speciale) obejmują: rzucanie i wspieranie ciężarów, skok o tyczce, skok w wyż, skok w dal, bieg szybki, rzucanie dzidą, wspinanie się po linie, bieg z przeszkodami i pływanie. W ćwiczeniach dowolnych może brać współudział każde towarzystwo, które współzawodniczyło w ćwiczeniach zastępowych, przedkładając na tydzień naprzód spis imienny wszelkich swoich ćwiczeń dowolnych.

Z ramienia związku wybrani sędziowie mają przy oddaniu swego orzeczenia uwzględnić: liczbę uczestników, zachowanie się zastępu, sposób rozkazywania, rozwój następstwa ćwiczeń, jakoteż i wykonanie poszczególnych ćwiczeń. Nagrody przez nich przyznane bywają rozdzielane w następującym porządku: a) ćwiczenia w zastępach: 1) wielki wieniec i dyplom, 2) mały wieniec i dyplom, 3) medal srebrny, 4) medal bronzowy. b) ćwiczenia jednostek: 1) medal złoty i dyplom, 2) medal srebrny i dyplom, 3) mały medal srebrny i dyplom, 4) medal bronzowy i dyplom. c) ćwiczenia specyalne (gare speciale) dyplomy i przedmioty, co najwyżej dla $^1/_5$ uczestników; d) ćwiczenia dowolne dla zastępów: 1) mały złoty medal i dyplom, 2) srebrny medal i dyplom, 3) bronzowy medal i dyplom. Prowadzącym poszczególne zastępy należą się te same nagrody, jakie zostały przyznane samym zastępom. To są najważniejsze punkta związkowego regulaminu gimnastycznego, który również służy za podstawę wszystkim regulaminom publicznych ćwiczeń okręgowych.

Do związku należy obecnie przeszło 94 Towarzystw, z liczbą około 10.000 członków i z wielką liczbą uczniów, liczących od 6 do 16 lat, w której to liczbie mieszczą się również uczniowie oddani przez władze szkolne na naukę.

Prawie wszystkie nowe Towarzystwa mają statuta opracowane na podstawie wzorowego statutu, wydanego z ramienia prezydyum związku. Opierają się te statuta po największej części na systemie konstytucyjnym, wszystkie jednak mają wyłącznie na celu krzewienie racyonalnych ćwiczeń gimnastycznych, zupełnie niezawiśle od politycznych prądów. Wiele z Towarzystw pielęgnuje także rozmaite gałęzie sportu, jazdę na kole, wiosłowanie, szermierkę, strzelanie z łuku, turystykę, gry angielskie i t. p. Niektóre Towarzystwa mają gimnastyczny oddział pań, cieszący się dość znacznem uczestnictwem, jak np. oddział w Rzymie, do którego należy przeszło 80 pań, a którym kieruje komitet, mający na czele ruchliwą i światłą markizę Karolinę Rattazię, żonę ministra domu królewskiego. Towarzystwa urządzają często wycieczki z muzyką, zarówno zabawy gimnastyczne i ćwiczenia publiczne na cele dobroczynne. Rząd przyznał Towarzystwom związkowym 35 do 50% opustu kosztów jazdy na szlakach kolei żelaznych. Z małymi wyjątkami noszą gimnastycy tak na ćwiczeniach, jak i na ulicy umyślny strój ćwiczebny, który atoli nie jest we wszystkich Towarzystwach jednolitym.

Wszystkie związkowe Towarzystwa posiadają murowane, należycie urządzone hale gimnastyczne, przeciętnie 20 mtr długie, 10 mtr szerokie, a powierzchnia hal gimnastycznych wszystkich Towarzystw związkowych wynosi przeszło 18.000 kw. mtr. Przybory i przyrządy, które w halach znajdujemy są: laski drewniane i żelazne, koń, poręcze, drążek, skocznia, wspinalnia. Wiele hal gimnastycznych posiada i inne przyrządy, jak: kładki, pomosty, kozły, ciążki, tyczki, szczudła, dzidy i t. p. Również wiele Towarzystw posiada boiska letnie. Nauka gimnastyki w Towarzystwach opiera się przeważnie na przeprowadzeniu tych gromad ćwiczebnych, których wymaga powyżej wymieniony regulamin ćwiczeń publicznych.

b) w szkołach.

Gimnastyka, dopiero w tym czasie, została uznaną urzędownie, jako niezbędna część wychowania szkolnego, gdy w r. 1861 na mocy królewskiego rozporządzenia został otwartym zakład kształcenia nauczycieli gimnastyki (scuola magistrale di ginnastica) w Turynie. Do zakładu tego przydzielano przeważnie nauczycieli szkół ludowych i wyższych z wojska podoficerów. Kurs trwał przez trzy miesięcy w porze jesiennej w czasie wakacyjnym, a kto przy końcu kursu złożył teoretyczny i praktyczny egzamin, otrzymywał patent nauczyciela gimnastyki. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach Rudolfa Obermanna z Zurychu. Naukę udzielał on według metody Spiessa, która szybko się rozpowszechniła po całym kraju i została uznaną jako obowiązująca

w całem królestwie włoskiem. Obermann poznał wkrótce, że przeciąg czasu trzech miesięcy nie wystarcza do wykształcenia dobrych nauczycieli gimnastyki i za jego przyczyną postanowiono już w r. 1864, że kandydaci mają uczęszczać przez dwa po sobie następujące lata na kursa, tak że kurs właściwie trwał sześć miesięcy. W r. 1865 otworzył rząd, również w Turynie, na podobnych zasadach oparty, lecz tylko o trzymiesięcznych kursach, zakład celem kształcenia nauczycielek gimnastyki (scuola magistrale femminile), a kierownictwo zakładem powierzył Obermannowi.

Ustawą z r 1862 wprowadzono gimnastykę, jako obowiązkowy przedmiot nauki do wszystkich sekundarnych i normalnych szkół (szkół realnych, gimnazyów, szkół technicznych, liceów i seminaryów nauczycielskich). Równocześnie zamianowano i nauczycieli gimnastyki dla tych wszystkich szkół. W zakładzie w Turynie wykształceni i po szkołach sekundarnych i normalnych zamianowani nauczyciele gimnastyki usiłowali i to ze skutkiem przyspieszyć zaprowadzenie nauki gimnastyki po szkołach ludowych, tak że już w r. 1870 była gimnastyka udzielaną we wszystkich szkołach ludowych większych miast królestwa włoskiego, a to na podstawie metody Spiessa z niektóremi odmianami.

W r. 1872 uchwaliła gmina miasta Wenecyi wypracowanie jednolitego planu naukowego dla gimnastyki po miejskich szkołach elementarnych i powierzyła to zadanie Dr. Baumannowi, podówczas kierownikowi gimnastyki w Bolonii i prof. Gallowi, który to samo stanowisko zajmował w Wenecyi. Plan ten naukowy, wprowadzony w Bolonii i w Wenecyi wzburzył wszystkich włoskich gimnastyków, różnił się bowiem znacznie od metody Spiessa i znalazł uznanie tylko u niektórych przyjaciół obu autorów planu, był zaś potępionym przez większą część nauczycieli gimnastyki. Z tego czasu datują się łęczki (appogi) i kładka deskowa (l'asse d'equilibrio), zupełnie nowe przyrządy. Walka była długą i ostrą i trwa dotychczas. Ale jak zwykle przy wszelkich nowościach, które się utrwalają doświadczeniem, na miejsce każdego przeciwnika, który umrze, powstaje sprzymierzeniec, tak się i tu stało. Nowa idea wszędzie się wścisnęła, a zwolennicy dawniejszego prądu, są gotowi przyznać jej równouprawnienie.

W r. 1878 została nauka gimnastyki ustawowo wprowadzoną, jako przedmiot obowiązkowy, w szkołach elementarnych. W tym samym roku wypracowano plany naukowe dla gimnastyki, w których zostały pominięte niektóre zanadto sztuczne ćwiczenia systemu Spiessa. Plany te zostały w r. 1886 zrewidowane przez Dr. Baumanna i Cav. Valletti'ego, centralnego inspektora gimnastyki i odtąd nowy kierunek znalazł powszechne poparcie.

Ćwiczenia gimnastyczne szkolne rozpadają się na następujące grupy ćwiczebne: 1) ćwiczenia wolne. 2) ćwiczenia w podporze (na łęczkach). 3) ćwiczenia rzędowe. 4) ćwiczenia ciążkami (manubri), ćwiczenia żelaznemi laskami (układu Jaegera), ćwiczenia kulą żelazną i oszczepem. 5) ćwiczenia w chodzeniu, i w utrzymywaniu równowagi. 6) ćwiczenia w skakaniu. 7) ćwiczenia we wspinaniu się. 8) ćwiczenia w pływaniu. Gdy się rozważy, że metoda Spiessa zawiera w sobie wszystkie powyższe ćwiczenia, możnaby sądzić, że różnica jest więcej tylko słowną aniżeli rzeczywistą.

Jeśli by atoli był ktoś obecnym na lekcyi gimnastyki, prowadzonej według przyjętego we Włoszech systemu, poznałby, że system ten różni się znacznie od zasad Spiessa, a zbliża się więcej do systemu Jaegera. Nauczyciel, który się trzyma ściśle planu naukowego, ogranicza ad minimum ćwiczenia rzędowe, bo według tamtejszych zapatrywań, nauczyciel taki marnował by czas, któryby znaczniejszą część czasu, poświęconego ćwiczeniom gimnastycznym, tem wypełniał, że przerabiałby z uczniami rozmaite uszykowania i zmiany uszykowań. Z tej przyczyny ćwiczenia rzędowe w szkołach są bardzo ubożuchne i nader proste.

Ćwiczenia z miejsca (postępowe) ograniczają się tylko na zwyczajne pochody i biegi, a to tylko w kierunku do przodu — w razie potrzeby zwracając front ćwiczęcych się — i o ile możności w jak najmniejszej liczbie taktów. Na ćwiczenia w zwyczajnem chodzeniu i bieganiu kładą w szkołach włoskich szczególny nacisk i starają się uczniów wykształcić do możliwej doskonałości. Pochód rozpoczynają chyżością 100 kroków na minutę, przy jednostajnej wielkości kroków, wynoszącej $2^1/_2$ długości stopy ćwiczącego się; w najwyższych dwu klasach szkół elementarnych dochodzą do chyżości 140—150 kroków na minutę, a przy wielkości kroku, wynoszącej 4 długości stopy; w szkole sekundarnej zachowują tę samą chyżość, obciążając uczniów laską żelazną. Przy bieganiu wynosi chyżość 150—240 kroków na minutę, a wielkość kroku 4—6 długości stopy. By skonstatować postępy w chodzeniu i bieganiu jest na boiskach założona umyślna bieżnia o znanej długości, która umożliwia obliczenie chyżości i liczby kroków zapomocą sekundowego zegarka.

Powyższe ćwiczenia z miejsca, które wypełniają większą część każdej lekcyi gimnastycznej, wprowadzono zamiast dawniej pielęgnowanych i ćwiczonych rytmicznych pląsów, które uznano za bezwartościowe. Śpiewu nie łączą ani z ćwiczeniami rzędowemi, ani wolnemi, uważając za niestosowne równoczesne łączenie dwu tak różnorodnych i trudnych ćwiczeń, jak gimnastyka i śpiew.

Również uproszczono bardzo ćwiczenia wolne, laskami i ciążkami; winne się one składać co najwyżej z 4 taktów i nie śmią być w żadnym wypadku ćwiczeniem pamięci. Wychodzą bowiem z tego założenia, że ćwiczenia winne być nader proste, by zostały łatwo pojęte, a potem tem energiczniej wykonane. Dlatego ośmiotaktowych ćwiczeń nie przerabiają już w szkołach, jedynie tylko w Towarzystwach.

Wielką wartość przywiązują w szkołach włoskich do ćwiczeń w skakaniu. Zwłaszcza skok w wyż, skok w dal i skok w wyż a w dal jest bardzo ćwiczonym. Skoki w wyż wykonują zwyczajnie bez mostka, z doskokiem na zwykłą podłogę. Rozbieg, z wyjątkiem przy skoku w dal, nie większy jak 5 kroków (około 5 mtr). Słabszą nogą każą się częściej odbijać, jak silniejszą. Ćwiczenia rozpoczynają skokiem obunóż z miejsca. Skoki w dal wykonywują odbiciem się od mostka, z doskokiem: w halach na kokosowe materace, na boiskach zaś na piasek. Skok o tyczce przećwiczają coraz to mniej po szkołach; natomiast próbują tu i owdzie, ale jeszcze lękliwie, skok w wyż po nad naturalne lub sztuczne przeszkody, jak po nad nizkie płoty, rowy bez i z wodą, po nad kupy kamieni, krzesła, stoły i t. p. Skok w głąb mało ćwiczą, lecz jest nadzieja postępu w tym kierunku w krótkim czasie.

Równorzędnie ze skokiem przywiązują wielką wartość do ćwiczeń we wspinaniu się. Jako przygotowawcze ćwiczenie ku temu służy ciągnienie za linę, wykonywane przez większą liczbę: 20—30 uczniów równocześnie. Początkowo używają liny grubości 8 *ctm* w średnicy, poczem coraz cieńszej aż do 1·5 *ctm*. Również ćwiczą się uczniowie przez 15—20 lekcyj na łęczkach, doświadczono bowiem, że ćwiczenia na nich są najlepszem przygotowaniem się do ćwiczeń we wspinaniu się. Nie używają w szkołach ani wiszących ani skośnych żerdzi, również ani lin guzowych, ani drabin sznurowych, ograniczając się tylko na stałe żerdzie pionowe, 4—5 *ctm* wysokie, 4—5 *ctm* grube, na maszty pionowe 6—7 *m* wysokie, 6—10 *ctm* grube, i na liny gładkie wiszące od 4 *ctm*, stopniowo aż do 1·5 *ctm* grubości. Szczytnem ćwiczeniem jest wspinanie się po linie 1·5 *ctm* grubej, taka bowiem co najwyżej w życiu praktycznem w razie danym jest do dyspozycyi.

Głównym przyrządem, służącym do ćwiczeń w utrzymywaniu równowagi, jest kładka deskowa, 5 *m* długa, 10 *ctm* wysoka, 5 *ctm* gruba, spoczywająca na 1, 2 lub trzech nóżkach we wysokości od ziemi od 30—50 *ctm*. Wedle potrzeby może być deska ułożona szerszą lub węższą swą płaszczyzną na nóżkach. Wykonywują na niej liczne i rozmaite ćwiczenia, najbardziej zaś zwykły marszowy pochód do przodu.

Ćwiczenia na łęczkach mają we Włoszech również wielką bardzo wartość. Przyrząd ten zastępuje ćwiczenia, które pierwej były wykonywane na rękach i nogach na ziemi. Wykonywują na nim rozmaite ćwiczenia, bądź ze wszystkimi uczniami równocześnie (ćwicz. wspólne), bądź kolejno, a to: podpory leżąc oburącz i jednorącz, pochód w podporze na rękach, nie dotykając się nogami ziemi, poziomkę nóg w podporze i t. p.

Nauka pływania jest jeszcze zawsze pium desiderium programu rządowego i trudno orzec, kiedy zostaną usunięte przeszkody — jak znaczne koszta, któreby ponosić musiały gminy, odpowiedzialność władz szkolnych, długość trwania nauki i t. p. — by wprowadzić po szkołach naukę pływania jako przedmiot obowiązkowy. Jest atoli nadzieja, że nauka gimnastyki we Włoszech będzie uzupełnioną i w tym kierunku.

Są i we Włoszech mężowie, jak profesor Mosso, którzyby chcieli ograniczyć gimnastykę tylko na zabawy ruchowe, zwłaszcza gry angielskie, inni zaś, jak prof. Paliano, zalecają gorąco szwedzką gimnastykę, gdy tymczasem Bertet i jego zwolennicy doradzają ćwiczenia wojenne. F Abbondati di Aversa, przejąwszy się zasadami Dr. Gamby, próbował udowodnić, mając odczyt na ostatnim zjeździe nauczycieli gimnastyki w Genui, potrzeby reformy gimnastyki we Włoszech, by rozmaite sprzeczne metody nauczania przystósować do wymogów medycznych, hygienicznych i pedagogicznych. Rząd zajmuje się obecnie ważnemi reformami tyczącemi się szkolnej gimnastyki i przygotowuje, wraz z reformą o strzelaniu z łuku, także ustawę dla gimnastyki w Towarzystwach.

c) w kr. normalnych szkołach kształcenia nauczycieli gimnastyki w Rzymie.

Tak w szkole kształcenia nauczycieli jak i w zakładzie kształcenia nauczycielek trwa kurs nauki gimnastyki przez 10 miesięcy, a to od 1. października do końca lipca. Plan naukowy kursu dla nauczycieli obejmuje następujące specyalne przedmioty, wykładane przez umyślnych profesorów: 1. teoryę gimnastyki, 2. metodykę gimnastyki i szkołę rozkazownictwa, 3. ćwiczenia praktyczne, 4. anatomię, fizyologię i hygienę, 5. pedagogikę i historyę gimnastyki, 6. ćwiczenia wojskowe, 7. rysunki, 8. spiew choralny.

Taki sam plan obowiązuje w zakładzie kształcenia nauczycielek, z wyjątkiem ćwiczeń wojskowych.

Tygodniowo przypada na: teoryę.... 6 godzin, na metodykę i rozkazownictwo.... 6 godzin, na ćwiczenia praktyczne.... 9 godz., na anatomię i t. d. 4 godz., na pedagogikę i historyę.... 4 godz., na ćwiczenia wojskowe.... 3 godz., na spiew.... 3 godziny. Tak samo w szkole kobiet, z wyjątkiem ćwiczeń wojskowych.

Po ukończeniu kursu tak kandydaci jak i kandydatki są obowiązani do składania egzaminów, ze wszystkich powyżej wymienionych przedmiotów, przed specyalną komisyą.

Z przedmiotów pod 1., 4., 5. wymienionych składają kandydaci egzamin pisemny i ustny, z innych zaś ustny i praktyczny.

Egzamin z rysunków ogranicza się tylko na graficznej próbie, na zadany przez komisyę temat.

Ballerini-Baumann-Adur.

„Przewodnik gimn.“ nr. 2.—1899.

Statystyka
gimnastyki, gier i ćwiczeń sportowych w szkołach średnich.

(Zestawienie z r. 1897/8).

Zebrał Edmund Cenar.

(Ciąg dalszy).

Gry popołudniowe.

Na gry popołudniowe — zaprowadzone w szkołach średnich rozp. Minister. z r. 1894 — uczęszczało ogółem około 8.000 uczniów a więc prawie połowa ogólnej liczby.

Największy procent uczęszczających wykazuje (oprócz gimn. Chyrów-Bąkowice):

Gimnazyum I. w Przemyślu . .	86·77%
„ II. we Lwowie . . .	85·85 „
„ w Rzeszowie . . .	84·70 „
„ w Brzeżanach . . .	84·20 „
„ w Wadowicach . . .	78·35 „
„ w Stryju	56·87 „
„ w Drohobyczu . . .	51·40 „
„ w Buczaczu	51·20 „

reszta szkół wykazuje procent poniżej połowy (50%); najniższy przypadł gimnazyum V. we Lwowie 19·45%.

Stałych boisk do gier za miastem miało 25 szkół; 3 szkoły grywały na boiskach przyległych do budynku szkolnego; 4 szkoły na rozmaitych łąkach i polach.

W 14 miejscowościach odstąpiły gminy szkołom swoją ziemię pod boiska; w 6 miejscach musiano płacić osobom prywatnym za najem od 20 zł. do 80 zł.; jedna szkoła (Brzeżany) miała własne boisko za miastem; jedna (Kołomyja) używała boiska, założonego przez istniejące tam „Towarzystwo dla popierania wychowania fizycznego młodzieży szkolnej“ — inne używały boisk szkolnych lub przygodnie wolnych łąk, pastwisk i pól.

Oddalenie boisk od śródmieścia jest tylko w niewielu miejscowościach sprzyjające ($^3/_4$ *km* do $1^1/_2$ *km*), zresztą wszędzie powyżej 2 *km* a we Lwowie nawet do 4 *km* (Pasieki — c. k. gimn. I., II. i III.).

Tylko w mieście Lwowie ułatwia tramway elektryczny komunikacyą z boiskami, tak na Pasiekach, jak i na Przymiarkach.

Teren boisk jest w 12 miejscowościach poziomy — zresztą wszędzie pochyły, gdzieniegdzie falisty — prawie wszędzie zaś nie zasłonięty od wiatru i słońca.

Ogólna liczba zabaw tygodniowych przedstawia się następująco:

6 razy w tygodniu grywano w 2 szkołach (Bąkowice-Brzeżany);
5 „ „ „ w 1 szkole (Tarnów);
3 „ „ „ w 8 szkołach;
2 „ „ „ w 7 „
1 „ „ „ w 4 „
przygodnie „ „ w 9 „

W 4 miejscowościach grywała młodzież całej szkoły od razu, w innych rozdzielnie: t. j. młodzież niższych klas w innych dniach, a młodzież wyższych klas w innych.

Partye grających w jedną grę wynosiły od 4 do 50 uczniów.

Wszystkie szkoły bez wyjątku notują większy udział i zainteresowanie się zabawami młodzieży klas niższych — niż młodzieży starszej.

W doborze gier dla klas niższych przebija się metoda niemiecka t. j. wielość gier, w klasach wyższych zaś skłonność do metody angielskiej t. j. trzymanie się jednej lub dwóch gier.

Miejscowość	Liczba uczniów uczęszczających				Boisko						
	do szkoły	na gry popołudn.	%	przeciętnie na jedną zabawę	wielkość przybliżona	teren boiska	schronisko	odległość od szkoły	komunikacya	jest własnością	koszt dzierżawy
a) Gimnazya:											
Bochnia . .	456	200	43·86	30	—	poziom, tok, zasłonięte od wiatru i słońca	gmach szkolny	przy gmachu szkolnym	—	szkoły	—
Brody . .	480	200	41·66	40	—	rozmaite łąki	nie ma	—	—	—	—
Brzeżany . .	417	350	84·20	50	1.000m^2	tok, kotlina zasłonięta od wiatru pagórkami, zacieniona	nie ma	$^3/_4$ klm.	—	hr. Jakóba Potockiego	20 zł.
Buczacz . .	289	200	51·17	40	4 800m^2	poziom, wystawione na słońce i wiatry	nie ma	$^3/_4$ klm.	—	szkoły	—
Drohobycz . .	380	200	51·40	40	kilka morgów	pochyły, murawa, wystawione na słońce	nie ma	3 klm.	—	miasta	—
Jarosław . .	544	235	43·38	—	2 morgi	poziom, murawa, wystawione na słońce i wiatry	nie ma	1 klm.	—	hr. Siemieńskiego dzierżawi Frommel	80 zł.
Jasło . . .	542	—	—	30	kilka morgów	poziom, murawa, wystawione na słońce i wiatry	nie ma	1 klm.	—	miasta	—
Kołomyja . .	626	—	—	—	5 morgów	poziom, wystawione na słońce i wiatry. Ogród nowy	osobny pawilon	1 klm.	—	Tow. dla popierania fizyczn. wychowania	—
Lwów, Gimn. I.	467	150	32·19	30	kilka morgów	pochyły, falisty, murawa, dookoła las, słoneczne (Pasieki)	nie ma	4 klm.	tramway droga leśna	miasta	—
Lwów, Gimn. II.	466	400	85·85	50	kilka morgów	pochyły, falisty, murawa, las, słoneczne (Pasieki)	nie ma	4 klm.	tramway droga leśna	miasta	—
Lwów, Gimn. III.	687	250	36·40	100 niż 50 wyż.	kilka morgów	pochyły, murawa, wystawione na słońce i wiatry (Pasieki)	nie ma	4 klm.	tramway droga leśna	miasta	—
Lwów, Gimn. IV.	824	200	24·27	—	kilka morgów	pochyły, murawa, wystawione na słońce (Przymiarki)	nie ma	$2^1/_2$ klm.	tramway	miasta	—
Lwów, Gimn. V.	771	150	19·45	—	kilka morgów	pochyły, murawa, wystawione na słońce (Przymiarki)	nie ma	$2^1/_2$ klm.	tramway	miasta	—
Nowy Sącz . .	362	—	—	40	—	rozmaite łąki	—	—	—	—	—
Przemyśl, Gimn. I.	587	510	86·77	40	—	rozmaite łąki	nie ma	—	—	—	—
Rzeszów . .	791	670	84·70	200	1.600m^2	pochyły, murawa, zasłonięte od słońca i wiatru	jest	przy szkole	—	szkoły	—
Sambor . . .	492	140	28·45	—	2.240m^2	poziom, tok, zasłonięte (dziedziniec gimnazyal.)	jest	przy szkole	—	szkoły	—
Sanok . . .	522	200	38·31	100	kilka morgów	poziom, murawa, wystawione na słońce i wiatr	nie ma	$1^1/_2$ klm	—	miasta	—
Stanisławów .	615	250	40·71	150	6.300m^2	murawa, nie zasłonięte	nie ma	$1^1/_2$ klm.	—	prywatna	50 zł.
Stryj . . .	480	273	56·87	60	$^3/_4$ morg.	poziom, tok, słoneczne	będzie	$1^1/_2$ klm.	—	Sokoła	25 zł.
Tarnów . . .	708	350	49·32	50	2 Ha.	tok i murawa nie zasłonięte	nie ma	1 klm.	—	ks. Eustachego Sanguszki	30 zł.
Wadowice . .	328	257	78·35	50	—	rozmaite łąki	nie ma	—	—	—	—
Złoczów . . .	311	—	—	40	—	2 boiska: jedno w mieście — drugie za miastem 2 km.	poblizkie domki	2 klm.	—	1. miasta 2. probostwa	—
b) Szkoły realne:											
Lwów . . .	628	250	39·84	100	kilka morgów	pochyły, murawa, wystawione na słońce (Przymiarki)	nie ma	$2^1/_2$ klm.	tramway	miasta	—
Stanisławów .	379	—	—	30	$1^1/_2$ mor.	poziom, nie zasłonięte	nie ma	1 klm.	—	prywatna	25 zł.
Tarnopol . .	312	—	—	70	18.000 m^2	pochyły, falisty lekko, nie zasłonięte	jest	—	—	miasta	—

Uwagi: Gier popołudniowych nie było w c. k. gimnazyum w Podgórzu. — Nie nadesłało odpowiedzi: C. k. gimnazyum św. Anny i c. k. szkoły realnej w Krakowie uczęszczali na gry do Parku Jordana. — Gimnazyum OO. Jezuitów w Chyrowie przy-

szczegółowe.

Gry odbywają się			Najbardziej używane gry		Opracowano regulamin gier	Wypadki nieszczęśliwe	Kierownicy gier
w tygodniu razy	oddziałami	w partyach liczących uczniów	w klasach niższych	w klasach wyższych			
w dni pogodne	oddział.	30	Piłka nożna w kole, w metę lub z bramkami, krokiet, krikiet, ronders	Piłka nożna w kole, lawn tennis, jazda na kole	regulamin parku Jordana	żadne	Chowaniec Franciszek, prof. gimnazyalny i nauczyciel gimnastyki.
w dni pogodne	oddział.	—	—	—	nie	żadne	Hawel Julian, prof. zakładu.
codziennie	oddział.	—	Wilk, lis i kury, trzeciak, mur chiński	Gry piłką, football	nie	żadne	Niebieszczański, prof. gimnaz. Lewandowski, naucz. ludowy
2	oddział.	20	Kotek i myszka, jastrząb i gołębie, pytka, ślepa babka, piłka	Odbijanka, przerywany król, piłka nożna, kiczka	nie	żadne	Witoszyński Jarosław, prof. gimnazyalny.
2	oddział.	20	Lis, liszka, mocowanie liną, przerywany król, piłka	Piłka i football	nie	żadne	Gonet Michał, nauczyciel gimnazyalny.
1	oddział.	—	Kiczka, żandarmi i zbóje, przerywany król	Żandarmi i zbóje, zresztą samodzielne wycieczki	tak	żadne	Zieliński Jacek, prof. gimnaz. i naucz. gimn., Dr. Kurpiel, Starzecki, Lisiński, Strzelecki, Wierzbicki, Krzeczkowski — po kolei.
w dni pogodne	oddział.	30	Piłka duża, wyścigi, król przerywany i inne	Nie lubią tych zabaw, tylko wycieczki z muzyką szkolną	nie	żadne	Lachowski Celestyn, profesor gimnazyalny.
przygodnie	oddział.	—	—	—	nie	żadne	Profesorowie zakładu.
2—3	oddział.	50	Dzień i noc, wilkołak, trzeciak, burzenie wierzy, gry piłką	Gry piłką, football, boccia	nie	żadne	Gamota Aleks., naucz. lud. Cegliński Roman, prof gimn.
2	oddział.	50	Gry piłką, balonem, obręczami	Strzelanie do celu, puszczanie orła, marsze	nie	żadne	Grono nauczycielskie.
2	oddział.	10—20	Dzień i noc, mur chiński, trzeciak, walka liną, bieg, zawody	Gry piłką, football, krokiet, krikiet, lawn-tennis	nie	żadne	Dr. Józef Limbach, prof. gimn., ks. Lehman, Kaz Wróblewski prof gimn.
2	oddział.	20—24	Wszystkie rodzaje football'u	Krikiet, lawn-tennis	nie	żadne	Jaworski Kornoli naucz. lud. i gimn., Zagórski Wład. i Blauth prof. gimn.
w dni pogodne	oddział.	—	Piłka, football, szczudła, lina, laski, obręcze, strzelnica, skocznia	Jak w niższych	tak	żadne	Majerski Stan. prof. gimn.
od czasu do czasu na wycieczkach	oddział.	—	—	—	—	—	Wilkosz Jan, prof. gimn.
ogółem 20	—	—	Trzeciak, pytka, kot i mysz, mocowanie liną, szczudła, gry piłką	Piłka nożna — uszata, krokiet	tak	żadne	Sawicki Włodzimierz naucz. gimnastyki, Nowosielski Michał prof. gimnazyalny
w dni pogodne	cała szkoła	—	Gry balonem, piłką, szczudła, przyrządy gimnastyczne	Przyrządy gimnastyczne, balony i piłki	nie	żadne	Fabijan Antoni, prof. gimn. Grotowski Bol., prof. gimn.
2	oddział.	—	—	—	nie	żadne	Daniluk Paweł, prof. gimn.
1	cała szkoła	20	Kot i mysz, pytka, trzeciak, dzień i noc, igrzyska i t. d., piłki	Gry piłką i balonem, dyskus, lawn tennis, boomarung	tak	żadne	Vetulani Roman, prof. gimnazyalny i naucz. gimnast.
3	cała szkoła	10—20	Krokiet, palant, piłka uszata, kręgle, football, obręcze	Krokiet, kręgle	nie	żadne	Tondera Fran., prof. gimn. Erben Teofil, prof. gimn.
1	cała szkoła	12	Piłka duża — mała, gry wolne, strzelanie do celu	Piłka duża, krokiet	nie	żadne	Turosz Wojciech, prof. gimn.
5	oddział.	klasami	Piłka nożna, gry wolne, pytka, szczudła, przyrządy gimnastyczne	Piłka nożna, kręgle i przyrządy gimnastyczne	nie	żadne	Jędrzejowski Jan., prof. gimn Lenciowski Ant., prof. gimn.
1	oddział.	30	Gry piłką — wolne, obręcze, wyścigi	Gry piłką, football, przerywany król	nie	żadne	Kurowski Józef, prof. gimn. Dorosiński Jan, prof. gimn.
ogółem 20	oddział.	40	Gry wolne, gry piłką małą i dużą, wolant, trzelanie z łuku	Jazda na kole	nie	żadne	Klisiecki Andrzej, prof. gimn.
2	oddział.	4-30	Gry piłką małą i dużą krikiet	Gry piłką małą i dużą, krikiet, krokiet, lawn-tennis	tak	żadne	Cenar E. nau. lud. i gimn., Dr. Biliński Klaud. prof. gimn. Łuszczyński Zyg. pr. gimn.
3	oddział.	—	Krokiet, flobert	Gry piłką	nie	żadne	Prochanowski Kar., pr. gimn Postel Paweł, prof. gimn.
3	cała szkoła	4—15	Gry piłką małą i dużą, boccia, krokiet, obręcze	Gry piłką, lawn-tennis	nie	żadne	Heller Samuel, prof. gimn. Giedroyć Antoni, prof. gimn.

w Krakowie, c. k. gimnazyum II. w Przemyślu i c. k. gimn. w Tarnopolu. — Uczniowie c. k. gimn. św. Jacka, c. k. gimn. III.
słało szczegółowy opis wychowania fizycznego konwiktorów — który umieszczamy między uwagami.

W klasach niższych do ulubionych gier należą: trzeciak, kot i mysz, żandarmi i zbóje i t. d. i gry piłką; w klasach wyższych: Football, krikiet, krokiet a wszczególności Lawn-tennis.

Regulamin zabaw opracowano tylko w 6 szkołach, inne obchodzą się bez wszelkich przepisów porządku i hygieny.

Nieszczęśliwych wypadków nie było nigdzie.

Kierownictwo gier spoczywało w rękach profesorów zakładu a tylko w 4 szkołach obok profesorów zakładu, zatrudnieni byli nauczyciele ludowi z uzdol. gimn. w jednej zaś c. k. urzędnik, fach. naucz. gimnastyki.

(C. n. d.).

Ćwiczenia na potrójnych kółkach.

Zakres ćwiczeń na kółkach dla młodzieży słabszej jest dość szczupły i szybko się wyczerpuje, rozszerzyć go można przez dopinanie do kółek strzemion, przez dodanie trzeciego kółka lub drabinki krążnikowej. (Fig. 1.). Ćwiczenia na trzech kółkach należą przeważnie do gromady: zwieszeń leżąc, podporów leżąc i wspierań.

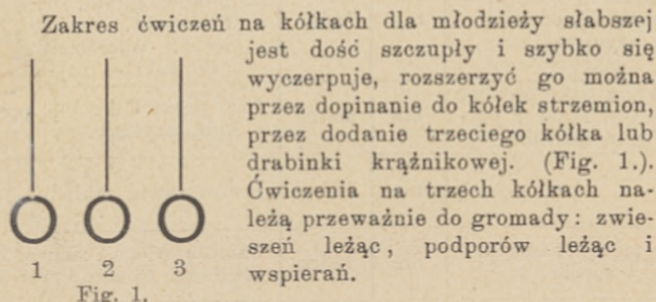


Fig. 1.

Zwieszenia leżąc.

(Kółka dosiężnie).

1. Zwieszenie leżąc przodem 2 rącz 1-nóż.

Uchwyt za kółka skrajne (1, 3), prawą (l.) nogę wsadzić w kółko środkowe (2) aż po kostkę: nogę i ramiona wyprostować, krzyże w łuk.

Urozmaicanie: *a)* przyruchy wolną nogą: uginanie i prostowanie, rozkraczanie, podnoszenie i opuszczanie; *b)* zwroty tułowia; *c)* zwroty ramion; *d)* rozchylanie ramion podrzutem.

2. Zwieszenie leżąc przodem 2-rącz 2-nóż.

Uchwyt za kółka skrajne, obie nogi w kółko środkowe: nogi, ramiona, tułów prosto.

Urozmaicanie: uginanie i prostowanie obu nóg, ugin. i prost. tułowia, zwroty tułowia, zwroty ramion, rozchylanie ramion podrzutem.

3. Zwieszenie leżąc przodem 2-rącz 2 nóż rozkrocznie.

Uchwyt 2-rącz za kółko środkowe, nogi w kółka skrajne.

Urozmaicanie: uginanie i prostow., łączenie i rozkracz. nóg, zmiana chwytu w dwójchwyt, podchwyt, nachwyt.

4. Zwiesz. leżąc przodem 2-rącz 2-nóż rozkrocznie.

Zmiana do zw. l. 1-rącz lewą (pr.).

5. Zwiesz. leżąc przodem 2-rącz 2-nóż (także 2-nóż rozkrocznie), zmiana do: zwiesz. leż. ram. ugięte.

6. Zwiesz. leżąc przodem 2-rącz 2-nóż (także 2-nóż rozkrocznie), zmiana do: zwiesz. leż. na (1. 2.) przedramionach.

7. Zwiesz. leżąc przodem 2-rącz 2-nóż (także 2-nóż rozkrocznie), zmiana do: zwiesz. leż. pod (1. 2.) pachami.

8. Zwiesz. leżąc tyłem 2-rącz 2-nóż (1-nóż).

Uchwyt za kółka skrajne (1. 3.), przewrót (stopami chwycić kółko środkowe), do zwiesz. leżąc tyłem.

Urozmaicanie: Uginanie i prostowanie nóg, zwracanie ramion.

9. Zwiesz. leżąc przodem 2-rącz 2-nóż: przewrót do zwiesz. leżąc tyłem.

10. Zwiesz. łukiem 2 rącz 2-nóż.

Uchwyt za kółka skrajne (1. 3.), przewrót (stopami chwycić kółko środkowe) do zwiesz. leżąc tyłem, wykręt w barkach naprzemianrącz do zwiesz. łukiem.

11. Jak (10): naodwrót do zwiesz. leżąc tyłem.

12. Jak (10): zmiana do ramion ugiętych.

13. Jak (10): zmiana do zw. na przedramionach.

14. Jak (10): zmiana do zwiesz. pod pachami.

Podpory leżąc.

(Kółka powyżej bioder).

1. Podpór leżąc przodem 2 rącz 1 nóż.

Stanąć przed kółkiem środkowem, uchwyt za kółka skrajne, nogę prawą (l.) podnieść wstecz, stopę włożyć w kółko środkowe, podskoczyć do podporu leżąc: ramiona, nogi i tułów prosto.

Urozmaicanie: Uginanie i prostowanie, opuszczanie i podnoszenie, rozkraczanie nogi wolnej.

2. Podpór leżąc przodem 2 rącz 2 nóż.

3. Podpór leżąc jak pod (2): zmiana do podp. leżąc o ram. ugiętych i naodwrót.

4. Podpór leżąc przodem o ramionach ugiętych:

a) opust do zwiesz. łukiem;

b) l. ram. odpreżyć w bok (wraz z kółkiem).

5. Podpór leżąc przodem o ramionach ugiętych: opust do zwiesz. leżąc tyłem.

6. Podpór leżąc przodem, zmiana do podp. leżąc jednorącz, druga ręka chwyta za linewkę powyżej głowy.

7. Podpór leżąc tyłem 2 rącz 2-nóż.

8. Podpór leżąc tyłem 2-rącz 2 nóż, zmiana do podp. leż. o ram. ugiętych.

Wspierania.

(Kółka dosiężnie)

1 Zwiesz. leżąc przodem 2-rącz 1-nóż na podudziu, wspieranie do siadu.

2. Zwiesz leżąc przodem 2 rącz 2 nóż, wspier. do podp. leżąc tyłem.

3. Zwiesz. leżąc tyłem 2-rącz 2-nóż, wspieranie do podp. l. przodem.

4. Zwieszenie łukiem, wspieranie do podporu leżąc przodem

Oprócz powyższych ćwiczeń w miejscu dadzą się wykonać jeszcze niektóre ćwiczenia w huśtaniu, jak n. p. huśtanie w zwiesz. leżąc na 1 podudziu na 2 podudziach i wspierania.

E. Cenar.

Gry Anglików.

Na całej kuli ziemskiej nie mają gry ruchowe tego znaczenia, jak w Anglii i w jej zamorskich koloniach. Są one, jak się słusznie wyraził dyrektor jednej z największych i najznakomitszych szkół w Eton, „the proper pastimes of youth in, merrie England“ (znamienną rozrywką młodzieży we „wesołej Anglii“).

Gry angielskie rozpadają się, wedle trzech „terms“ (kursów), na które jest podzielonym rok szkolny, na trzy odpowiedne grupy.

W kursie letnim, który trwa od początku maja po koniec lipca, powszechną przeważnie grą u młodzieży męskiej jest „cricket“ czyli gra o bramkę. Gracze dzielą się na dwie partye, które przy prawidłowej grze o podwójną bramkę (double-wicket-match) mają po 11 członków. Jedna partya, nacierająca rzuca ręką piłkę, druga zaś odbija ją palestrą. Piłki, używane w krykiecie są bardzo twarde, nader starannie zwinięte ze szpagatu i obszyte skórą. Do odbijania piłki służy palestra drewniana, w kształcie spłaszczonej maczugi 1 *m* długa, 10 *ctm* szeroka, której rękojeść dobrze uchwytna, jest

owinięta naoliwioną przędzą, by palestra nie wyślizgiwała się z rąk. Rzuty piłką są skierowane do pewnego celu, mianowicie do bramki (wicket). Przy grze o podwójną bramkę, są na placu gry dwie bramki, przy grze o pojedynczą bramkę, tylko jedna. Bramka składa się z trzech 75 *ctm* wysokich kijków, u góry ponacinanych, które są wbite pionowo w ziemię w prostej linii, w odstępach po 8 *ctm*, u góry zaś związane luźnie ułożonemi na nich drewnianemi poprzeczkami. Bramka jest tak lekko ustawioną, że się rozlatuje trafiona piłką.

Na placu gry obie bramki są ustawione naprzeciw siebie w oddaleniu 30 kroków. Nacierająca partya stara się je zburzyć. Prawidła gry są dość skomplikowane. (Patrz: „Przegląd gimnastyczny“ z roku 1898 „Gry i zabawy“ przez Z. Wyrobka).

Krykiet jest grą, w skutkach dla młodzieży nader doniosłą, wymaga bowiem prócz cielesnej zwinności, również szybkiej decyzyi i panowania nad samym sobą, zmusza uczestników do rozumnej wspólnej akcyi, jakoteż i samoistnego działania, przytem nie jest bardzo wytężającą, i nadaje się, z tej przyczyny, bardzo dobrze na letnią porę. Jeśli gracze posiadają już poniekąd pewną wprawę, to bezsprzecznie jest krykiet jedną z najbardziej zajmujących gier w ogóle.

Nieprzychylne warunki, jak: że gra powyższa wymaga obszernych, równych boisk, najlepiej okrytych krótką murawą, że nie tak łatwo można dostać potrzebnych do tej gry przyborów, w końcu że potrzeba wiele czasu i wytrwałości, by się wprawić do gry, stoją na przeszkodzie, że u nas w Galicyi gra w krykieta nie ma jeszcze zastosowania.

Przeciwnie u Anglików. Jak dalece krykiet stał się grą narodową i jaką sobie gra ta wyrobiła socyalną potęgę, o tem my niemamy nawet pojęcia. Dobrze grać w krykieta jest u Anglika zaletą, która ma ogromne znaczenie, i przynosi zaszczyt i sławę. Zawody w grze krykieta (cricketmatches) odbywają się corocznie między najlepszymi graczami poszczególnych szkół, miast, wsi i t. p. W ostatnich czasach przyjeżdżają do Anglii umyślnie kluby krykietowe nawet z Australii, by się z tuziemcami zmierzyć w grze.

Pod grą w krykieta rozumieją częstokroć grę w croquet'a, w którą się dość bawią u nas w Galicyi. Jak wiadomo, należy do tej gry 8 małych kul drewnianych różnokolorowych, 8 drewnianych młotków na długich trzonkach, dwa kijki w ziemię wbite, oznaczające mety, w końcu kilkanaście małych bramek, z grubego drutu, w pewnym porządku powtykanych w ziemię, po pod które pędzą kule młotkami. W Anglii bardzo mało grają w krokieta.

Natomiast — prócz krykieta — grają w Anglii powszechnie w „lawn tennis“, a to panie i mężczyźni, ku czemu gra nadaje się doskonale.

W „lawn tennis“ grają 2 lub 4 osoby. Boisko do gry nie potrzebuje być wielkiem. Prostokątne pole, 24 *m* długie, 8 *m* szerokie, pokryte krótko strzyżoną murawą wystarcza najzupełniej. W pośrodku boiska gry jest rozpiętą, przez całą jego szerokość, na 1 *m* wysoka siatka sznurowa, o tak małych oczkach, by przez nie na wskróś nie przeleciała piłka. Piłki do gry są małe, lekkie, dęte z gumy, pokryte suknem. Do podbijania piłki służą rakietki (rackets), w kształcie podłużnych obręczy, opatrzonych siatką ze strun. U dobrych angielskich rakiet siatka jest wyrobioną z kocich ścięgień, wskutek czego jest nadzwyczaj trwałą i sprężystą. Jądro gry w tem polega, że jedna partya stara się piłkę tak na stronę drugiej partyi przerzucić, by ta upadła na ziemię, podczas gdy strona przeciwna usiłuje schwycić piłkę rakietą i odrzucić na pole przeciwników. Z tego widocznem jest, że do gry tej potrzeba bystrego wzroku, wielkiej zręczności i wytrwałości.

Jak w porze letniej krykiet jest u młodzieży angielskiej grą powszechną, tak w drugim termie (kursie) t. j. od końca września aż do świąt Bożego Narodzenia, wkracza na jego miejsce gra w piłkę nożną (football). Życzyć by należało, by ta krzepka gra i u nas w Galicyi weszła w życie na sokolich boiskach, i doszła do tego znaczenia, jak u Anglików.

Zamiast małych bramek (wickets) mamy w grze tej dwie wielkie bramy (goals), po nad które starają się gracze przerzucić dużą dętą piłkę uderzeniem li tylko nogi. Brama taka składa się z dwóch żerdek, $3^1/_2$ *m* wysokich, o 3 *m* od siebie daleko wetkniętych w ziemię, na których we wysokości 3 *m* po nad ziemią ułożoną jest poprzeczna listewka, lub przeciągniętą jest taśma. Do gry używa się dużej piłki, mającej 20—28 *ctm* w średnicy, z gumowego pęcherza z skórzaną powłoką. Piłkę nadyma się małą pomką powietrzną.

Do gry w football potrzeba wolnego równego boiska co najmniej 75 *m* długiego a 57 *m* szerokiego. Po obu dłuższych bokach boiska są oznaczone linie graniczne, po obu krótszych są ustawione bramy. Przy prawidłowej grze są dwie partye, liczące po 15 graczów. W tej mierze jednak są dozwolone pewne odmiany.

Z początkiem gry leży piłka w pośrodku boiska na ziemi, poczem gracze jednej partyi pędzą ją kopnięciem nogi do bramy przeciwników. Dobrze podbita piłka leci we wielkim łuku po nad głowy. Druga partya dąży szybko do miejsca, gdzie piłka upadła i podbija ją w przeciwnym kierunku do przeciwnej bramy. W końcu wygrywa ta partya, której się uda najczęściej przerzucić piłkę po nad bramę przeciwników. (Patrz: „Przegląd gimnastyczny“ z r. 1898 „Gry i zabawy“ przez Z. Wyrobka).

Gra ta posiada nader wiele zalet. Każdy, który choć bodaj nieco czuje w sobie młodzieńczego ducha, musi się radować, gdy zobaczy, jak piłka, raz znika w „tłoku“ młodych ludzi, („tłok“ jest to szczególna chwila gry, w której graczy obu stron skupiają się koło piłki i walczą o nią), raz podbita należycie silnem kopnięciem (kick) przelatuje wysoko i daleko po nad głowami grających, ciągle pospiesznie ścigana przez zadyszanych napastników. Gra utrzymuje swych uczestników w ciągłej naprężonej czynności i wymaga — jeśli ma być z życiem grana — wielkiej fizycznej wytrwałości, dlatego lepiej się nadaje na porę chłodniejszą jesienną, niż na letnią.

Najniekorzystniejszą porą dla gier na wolnem powietrzu jest trzeci „term“, w czasie od świąt Bożego Narodzenia do Wielkiej Nocy. W tej porze natomiast uprawiają Anglicy ćwiczenia t. z. athletic-sports, do których zaliczają ćwiczenia gimnastyczne wszelkiego rodzaju, chodzenie, bieganie, skakanie, boksowanie, zapasy, szermierkę, również łyżwowanie, do którego przywiązują wielką wagę, jazdę na kole przez cały rok, i ćwiczenia w pływaniu letnią porą.

Są jeszcze inne rozmaite gry, które nie są przywiązane do żadnej pory roku szkolnego. Taką jest gra „hare and hounds“ (zając i psy), która od czasu do czasu nader mile urozmaica regularny tryb szkoły. Dwóch chłopców, którzy są znani jako dobrzy szybkobiegacze, odgrywa rolę zajęcy. Dostają oni małe woreczki ze skrawkami papieru, by od czasu do czasu rozsypywać je po ziemi, a wyprzedzając swych napastników o jakie 10 minut, są ścigani od reszty uczniów wśród wesołych okrzyków. Im trudniejszy teren, tem większa zabawa.

Inne gry, które są uprawiane z wielkiem zamiłowaniem w niektórych poszczególnych szkołach są: golf, hockey, rounders i prisoners-base.

Golf jest wspaniałą grą w piłkę na wolnem powietrzu. Do gry tej potrzeba nader wielkiego boiska, na którem są porobione małe dołki w dość znacznem od sie-

bie oddaleniu. Za pomocą umyślnych palestr, w kształcie młotków pędzą piłkę do dołków w oznaczonym porządku.

Podobnych całkiem palestr używają do gry hockey czyli pokey. Grają w niej dwie przeciwne partye, mające dla siebie oznaczoną graniczną metę. Każda partya usiłuje z początkiem gry w środku boiska na ziemi ułożoną piłkę przepędzić po za obcą metę, żywo się krzątając i wesoło się goniąc.

Rounders jest gra w piłkę, którą podbijają zwyczajną krótką palestrą. Są tu również dwie partye graczów, jedna podbijająca piłkę, druga zaś chwytająca. Podbijająca partya znajduje się na mecie, w t. z. zamczysku (base lub home), przed którą w kole jest wbitych w ziemię kilkanaście kijków (chorągiewek). Gra polega na tem, by gracz, będący na mecie, podbiwszy palestrą piłkę ku przeciwnej stronie, obiegł wytyczone koło, dotykając się ręką kijków, jednego po drugim w oznaczonym porządku, zanim by piłką został ugodzonym od graczy z przeciwnej partyi a to w chwili, gdy biegnie od kijka do kijka, lub zanim by piłkę odrzucili przeciwnicy napowrót na metę. Jeśli się mu to uda, liczy sobie partya podbijająca jeden „rounder“ (do okoła), a w końcu wygra ta partya, która posiada najwięcej takich rounders.

Wspomniana jeszcze gra prisoner-base polega na wzajemnem kolejnem ściganiu się grających. Dwie partye ustawiają się poza jedną graniczną metą, odgraniczone od siebie krótką miedzą. Pierwszy z pierwszej partyi wyzywa pierwszego z drugiej partyi, by go ścigał, tego zaś znowu goni drugi gracz z pierwszej partyi, ścigany przez drugiego z drugiej partyi i t. d. Na przeciwnej stronie granicznej mety są oznaczone dwa miejsca dla uwięzionych (dens), w których tak długo pozostają dotknięci przez goniących, póki nie zostaną uwolnieni przez jednego ze swych sprzymierzeńców.

Dość rozpowszechnioną grą młodzieży szkolnej w Anglii jest jeszcze „fives“. Do tej osobliwej gry potrzebną jest mała piłka gumowa nader sprężysta i umyślnie zbudowany dziedziniec o gładkich pionowych ścianach, z twardą najlepiej cementowaną posadzką. Niektóre angielskie szkoły posiadają znaczną ilość takich dziedzińców. Piłkę przy grze tej biją rękami, raz o ziemię, raz o ściany dziedzińca, a graczom zależy na tem, by piłka nigdy nie spoczęła. Ponieważ piłka ma być w ciągłym ruchu, wymaga gra ta uważnej zręczności i chyżej zwinności ze strony grających.

Nadmienić jeszcze w końcu należy grę „racket“, którą grywają we wielkich krytych halach, mających światło dzienne z góry, a tem samem zupełnie niezależną od pogody. Piłkę w grze tej podbijają rakietami podobnie jak przy lawn-tennis.

Prócz powyżej wymienionych są jeszcze i inne gry, które jednak nie mają u Anglików takiego powszechnego znaczenia.

Najistotniejszemi grami są zawsze: krykiet, lawn-tennis i football. Być tęgim graczem w jednej z tych gier jest rzeczą honoru u Anglika. Gry jednak nie idą w zapomnienie po przebytych latach młodzieńczych, lecz są dalej uprawiane przez studentów, kupców i mężczyzn wszelkich zawodów i stanów aż do późnego wieku. Wprawdzie tu i owdzie zdarzają się wypadki wbrew zasadom hygieny i pedagogiki zwłaszcza przy wielkich turniejach zawodniczych, lecz te mogą być usunięte przez umiejętne i energiczne kierownictwo. W ogólności tylko przyklasnąć należy przewodniej idei Anglików, że wszelkie stany różnego wieku z takiem zamiłowaniem uprawiają krzepkie gry na wolnem powietrzu, a życzyć by gorąco należało, aby zarówno i na naszych sokolich boiskach rozbudził się żywy ruch w tym kierunku. Wprowadzone gry byłyby doniosłem w skutkach uzupełnieniem naszej w szlachetnym stylu trzymanej sokolej gimnastyki.

Raydt-Adur.

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi.

Okręg V. lwowski.

Lwów I. Przestrzegając zasady, że sprawozdania w tej rubryce z życia poszczególnych gniazd powinny być tylko kronikarskiem zarejestrowaniem faktów, zaznaczam:

1. że Sokół lwowski I. z zimą 1898/9 wykończył zupełnie swą ujeżdżalnię. Jestto w ogóle pierwszy budynek ujeżdżalni sokolej, a pod względem urządzenia i zagospodarowania zasługuje na nazwę wzorowego. Wykonany bez niepotrzebnych ozdób ma tor o przestrzeni $^{50}/_{22\cdot 50}$ *m* skrapiany dwoma hydrantami; w parterze poczekalnię dla koni i jeden pokój, na piętrze zaś 2 szatnie, skład przyborów i kancelaryę. Stajnia na 16 koni (obecnie ma ich towarzystwo 8) z separatką, dwoma mieszkaniami stajennych i szorownią mieści się w budynku osobnym.

Finansowe przeprowadzenie tej budowy, ukończone zupełnie pomyślnie, przedstawi szczegółowo roczne sprawozdanie Wydziału za r. 1898 wraz z rocznym rachunkiem obrotowym i preliminarzem na r. 1899;

2. że dojrzewa już równie ważne dzieło t. j boisko letnie, które pod względem rozmiaru (4 morgowego) będzie największem boiskiem sokolem, a będzie mieć dla całego naszego sokolstwa najważniejsze przeznaczenie jako boisko przyszłych zlotów powszechnych.

Stosownie do opinii specyalnej komisyi boiskowej (w której pracy biorą udział tak członkowie tut. towarz. jak i członkowie Wydziału związkowego i całe jego prezydyum) zniwelowano dokładnie teren, oznaczono jednę od $3^1/_2$ do 5 *m* szeroką terasę dla widzów i wyrównano już cały ten teren przeszło w połowie jego przestrzeni przy równoczesnem urządzeniu na niej części terasy. Roboty idą raźnie pod gorliwem kierownictwem druhów: Justyna Langa i Franciszka Barańskiego, a jeżeli pójdą dalej w dotychczasowem tempie, można się spodziewać, że na wiosnę b. r. teren całego boiska osiągnie poziom oznaczony planem niwelacyjnym;

3. że mamy w tym roku już trzeci z rzędu bezpłatny kurs teoretyczno-praktyczny dla nauczycielek gimnastyki, a towarzystwo nasze i jego prezes Dr. Dziędzielewicz, otaczają dział ćwiczeń kobiecych trwale najtroskliwszą opieką;

4. że wreszcie dnia 5. stycznia b. r. sokola nasza wieczornica wigilijna odbyła się już po raz pierwszy we wielkiej sali przy udziale stu kilkudziesięciu uczestników i wypadła jeszcze podnioślej, niż lat poprzednich, a najmilszym przy tem było dla lwowian objawem to, że i inne towarzystwa za naszym przykładem zaczynają na tę religijno-narodową uroczystość zwracać główną uwagę i święcą ją coraz liczniej i coraz uroczyściej.

ajd.

Okręg VII. stanisławowski.

Wydział. Protokół III. posiedzenia Wydziału okręgowego, odbytego 8. stycznia 1899 pod przewodnictwem prezesa okręgowego d. Barancewicza. Początek o godzinie $11^1/_2$ rano.

Obecni delegaci: z Czerniowiec Sadowski, ze Śniatyna Wagner, a z gniazda centralnego: Dr. Ostafiński, Adelmann, Traciłowski, Artychowski, Szporek, Świątkiewicz, Wierzejski. Nieobecność delegatów usprawiedliwiły: Borszczów, Zaleszczyki, Dolina, Czortków; nie usprawiedliwiły: Buczacz, Bursztyn, Delatyn, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kopyczyńce. Prezes wyraża ubolewanie z powodu, że tylko dwa gniazda przysłały swych delegatów, a tak znaczna ilość gniazd pomimo

ciągłych upomnień znowu nie usprawiedliwiła nieobecności swych delegatów, natomiast wyraził radość, że z gniazda centralnego obecni wszyscy członkowie Wydziału okręgowego.

D. Adelmann zdał sprawę z podróży swej do Tłumacza. Wydział przyjął sprawozdanie to do wiadomości i uchwalił, aby na ewentualne zapytanie ze strony Związku, czy Tłumacz posiada warunki rozwoju Sokoła, odpowiedzieć twierdząco.

W sprawie wycieczki druhów kałuskich do Krechowiec, która była przedmiotem obszernej dyskusyi już na poprzedniem posiedzeniu okręgowem, a której Wydział kałuski pomimo dwukrotnego wezwania Wydziału okręgowego dotąd nie wyjaśnił, uchwalono rozstrzygającym głosem prezesa jeszcze raz zwrócić się do Wydziału w Kałuszu o wyjaśnienie i sprawę na najbliższem posiedzeniu ostatecznie załatwić.

Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości i na wniosek komisyi rewizyjnej uchwalono skarbnikowi absolutoryum. W sprawie zaległości do okręgu uchwalono wezwać kategorycznie gniazda: Borszczów, Delatyn i Kałusz, aby zaległości jak najspieszniej wyrównały, z zagrożeniem, że w razie dalszego ociągania się ze strony tychże gniazd, Wydział okręgowy zwróci się do Związku z prośbą o wyłączenie ich z okręgu. Uchwalono sprawić druki i stampilie dla Wydziału okręgowego.

W sprawie zlotu okręgowego mającego się odbyć w Kołomyi podaje d. Świątkiewicz program ćwiczeń zlotowych. Przyjęto do wiadomości i upoważniono Świątkiewicza, aby natychmiast program tych ćwiczeń rozesłał gniazdom do okręgu należącym. Wobec braku sprawozdawcy Wydziału kołomyjskiego z przedwstępnych czynności zlotowych, uchwalono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Wydziału okręgowego na 12. lutego i wezwać gniazda, aby podały w przybliżeniu ilość członków mających ćwiczyć na zlocie okręgowym.

Na wniosek delegata z Czerniowiec uchwalono na przyszłość wysyłać zaproszenia na posiedzenia okręgowe polecone. Uchwalono umieścić, jako punkt porządku obrad następnego posiedzenia, że referentem sprawy zlotu ma być delegat kołomyjski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie o godzinie $1^1/_2$. Czołem! *Traciłowski*, sekretarz okręgowy.

Okręg VIII. nowosandecki.

Gorlice. (Sprawozdanie za rok 1897 — spóźnione). Do Wydziału należeli dd.: prezes Wojciech Biechoński, zast. prez Michał Galiński, wydziałowi Józef Chmielewski (skarbnik), Dr. Wincenty Chmura, Stanisław Danecki (zast sekr.), Kazimierz Drogoń (zast. gosp), Konstanty Laskowski (sekretarz), Józef Rakucki (zast. bibl), Jan Rudzki (gosp.), Aleksander Schmalz (bibl. i zast. skarbn.), Dr. Maurycy Stern. Naczelnikiem, delegatem do Związku i Okręgu był d. Drogoń. Był on zarazem zastępcą naczelnika okręgowego.

W ciągu roku przybyło członków 32, ubyło (wskutek wykreślenia 31, wyjazdu 7, śmierci 3, razem) 41, pozostało 104, z tych umundurowanych 39.

W ćwiczeniach brało udział 20 druhów, jednakże dość nieregularnie. Przez kilka pierwszych miesięcy stawało do ćwiczeń 6—10, za zbliżeniem się zimy 2—3 na godzinę. Wogóle ochota do ćwiczeń występywała sporadycznie, a liczniejszy udział w ćwiczeniach zależał czasem od osobistej zachęty, czasem tak sobie, od przypadku.

Dziatwa szkolna w liczbie 350 pobierała nauki gimnastyki w 12 godzinach tygodniowo. W d. 30. czerwca odbył się popis jej w lasku sokolim z programem: 1. ćwiczenia wolne (5 obrazów w takt muzyki), 2. zabawy i igrzyska w 3 zastępach, 3. ćwiczenia laskami (5 obrazów), 4. budowanie piramid, 5. korowód ozdobny. Ćwiczących 50.

Z początkiem roku szkolnego 1897/8 powstał spór między Wydziałem a zarządem szkolnym co do kompetencyi udzielania nauki gimnastyki dzieciom szkolnym. Zarząd szkolny był zdania, że kompetentnymi są nauczyciele, Wydział zastrzegał to prawo wyłącznie naczelnikowi Towarzystwa. Spór ten w porozumieniu z p. inspektorem szkolnym okręgowym załatwiono w ten sposób, że w miesiącach zimowych uczęszczały tylko wyższe klasy, od trzeciej począwszy, w czterech oddziałach przez 8 godzin tygodniowo w liczbie 170 uczniów (przeciętnie po 30 na godzinę), a nauki udzielał naczelnik Towarzystwa. Uczniowie z I. i II. klasy w liczbie 180, mają uczęszczać na naukę gimnastyki dopiero od wiosny 1898 r. w terminie mającym się oznaczyć przez Wydział, pod kierunkiem nauczycieli szkolnych, a nadzorem naczelnika Towarzystwa. Stan taki ma trwać rok cały. Rozumie się samo przez się, że Towarzystwo udzielało sali i przyrządów, tudzież opalało i oświetlało salę zupełnie bezinteresownie. (Dok. nast.).

Kronika.

— **„Krajowy Turniej Szermierzy".** Pragnąc ożywić zamiłowanie do sztuki władania bronią, powzięło grono miłośników szermierki myśl urządzenia w roku bieżącym Krajowego Turnieju Szermierzy. Zawiązany w tym celu komitet, na którego czele stanął p. Juliusz hr. Bielski, postanowił urządzić turniej ten we Lwowie w dniach 12. do 16. kwietnia b. r. i ukończył już najważniejsze czynności przygotowawcze, a mianowicie wypracował szczegółowy regulamin turnieju, tudzież dokonał wyboru jury, w skład której wchodzą najwybitniejsi znawcy szermierki w kraju. Regulamin ten rozesłany zostanie w najbliższych dniach wraz z zaproszeniem do wzięcia udziału w turnieju wszystkim Towarzystwom i Klubom szermierczym i gimnastycznym, oddziałom wojskowym, szkołom i nauczycielom szermierki w Galicyi i na Bukowinie. Najważniejszemi postanowieniami regulaminu są następujące: Do udziału będą dopuszczani szermierze, zamieszkali lub, jeżeli należą do armii, stacyonowani w Galicyi i na Bukowinie, z wyłączeniem jednak zawodowych szermierzy, którzy brać mogą udział jedynie w popisowych assauts. Ponadto wymaganym jest ukończony 18. rok życia. Turniej odbędzie się na pałasze i florety, a podzielonym będzie na 5 części: 1. *Assaut kwalifikacyjne*, w których uczestnicy wykazać mają umiejętne władanie bronią, dostateczne do wzięcia udziału w dalszych częściach turnieju; 2. *Assauts klasyfikacyjne*, na podstawie których jury rozdzieli uczestników na odpowiednie grupy, a mianowicie na szermierzy I. i II. kategoryi; 3. *Poule assauts* I. i II. kategoryi, w których uczestnicy walczyć będą między sobą o nagrody honorowe; 4. *Assauts popisowe*, mające wykazać stopień teorytecznego i praktycznego wykształcenia poszczególnych szkół szermierki w kraju; 5. *Końcowy popis* w umiejętnem władaniu bronią, w którym wezmą udział zwycięzcy w poprzednich działach turnieju. — Oprócz nagród honorowych będą przyznawane złote, srebrne i brązowe medale, tudzież dyplomy. Bliższych informacyj o turnieju zasięgnąć można u sekretarzy komitetu pp. Dra Kazimierza Moszyńskiego (Lwów, c. k. Nadprokuratorya Państwa, ul. Batorego) i Dra Jana Waygarta (Lwów, c. k. Prokuratorya Skarbu, ul. Ormiańska 13), na których ręce wysyłać należy także wszelkię zgłoszenia i pisma do komitetu.

Protektorat Krajowego Turnieju Szermierzy, który odbędzie się we Lwowie od 12. do 16. kwietnia 1899 raczyli przyjąć Jego Ekscelencya Marszałek kraju Dr. Stanisław hr. Badeni i komendant korpusu lwowskiego Jego Ekscelencya Feldmarszałek-porucznik **Ferdynand Fiedler.**

Na czele jury stanął Jego Eks[illegible]ya Feldmarszałek-porucznik Gustaw Scharneck-Plen[illegible]r jako przewodniczący, tudzież Panowie Dr. Aleksander Raciborski i Zdzisław Obertyński jako tegoż zastępcy.

— **Dzień dla Związku.** Na opłatku w Sokole zagórskim zebrano i nadesłano na cele Związku 10 koron 22 hal.

Dwa gniazda, w Sanoku i w Zagórzu, podtrzymują i urzeczywistniają piękną myśl przez nie powziętą; inne gniazda zapomniały o niej widocznie, a przecież była swojego czasu (*Przew. gimn.* nr. 2. z r. 1898) uzasadnioną i wyłuszczoną należycie.

NAKŁADEM ZWIĄZKU

wyszły i są do nabycia

w Administracyi „Przewodnika gimnast."

ulica Sokoła liczba 3.

I.	Rozkazy do ćwiczeń rzędowych	—·20 ct.
II.	Regulamin wyścigowy dla kolarzy	—·05 „
III.	Rozkazy i wskazówki na II. Zlot polskiego Sokolstwa (1894)	—·10 „
IV.	Wskazówki zdrowotne	—·03 „
V.	Regulamin pochodowy, odznak służbowych i przepisy o pozdrawianiu	—·05 „
VI.	**A. Durski.** „Czesko-polski i niemiecko-polski słowniczek wyrazów gimnast."	—·20 „
VII.	**Dr. T. Tyszecki.** „Ćwiczenia towarzyskie"	·30 „
VIII.	Rozkazy i wskazówki na III. Zlot Sokolstwa polskiego (1896)	—·10 „
IX.	**E. Cenar.** „Ćwiczenia rzędowe", Musztra	1·— „
X.	**E. Cenar.** „Drążek". Lekcye praktyczne	—·40 „
XI.	**A. Durski.** „Poręcze". Lekcye praktyczne	—·50 „
XII.	**Dr. T. Tyszecki.** „Kółka". Lekcye praktyczne	—·50 „
XIV.	**A. i J. Durscy.** „Ćwiczenia wolne". Część I. Układ ćwiczeń wolnych. Część II. Lekcye praktyczne ćwiczeń wolnych i laską żelazną	—·50 „
XV.	**Dr. F. A. Schmidt.** „Zarys fizyologii gimnastyki" (z 2 tablicami)	—·20 „
XVI.	**Ż. Krówczyński.** „Krótki rys historyczny o gimnastyce"	—·10 „
XVII.	Regulamin mundurowy	—·05 „
XVIII.	**A. Durski.** „Gimnastyka dziewcząt i kobiet". Ćwiczenia na przyrządach z 100 ilustracyami w tekście	1·20 „
Roczniki	„Przewodnika gimnastycznego" od r. 1884 do 1897, rocznik	1·— „
F. Barański.	„Marsze Sokole do ćwiczeń" (1894)	—·15 „
—	„Marsz do ćwiczeń wolnych" (1896)	—·10 „
Ivanovici.	„Na falach Dunaju", walc do ćwiczeń maczugami (1894)	—·10 „
Czerwiński-Zistler.	„Pochód Sokołów", marsz na fortepian (1892)	—·25 „

W KOMISIE:

E. Cenar.	„Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną, drewnianą i żerdzią"	1·20 ct.
—	„Ćwiczenia maczugami"	—·60 „
—	„Gry piłką"	—·35 „
—	„Wychowanie fizyczne w szkołach średnich Monarchii austr."	—·15 „
„Księga pamiątkowa"	ku uczczeniu 25 rocznicy założenia Sokoła lwowskiego	1·— „
„Zlot Sokoli 1892."	oprawne 1·35, zbroszurowane	1·— „
„Trzydziestolecie Sokoła lwowskiego"		—·30 „
E. Cenar i A. Wallek.	„Roczniki Sokole z lat 1895—8" oprawne w płótno angielskie 60 ct., w zwykłej oprawie	—·45 „
F. Barański.	„Śpiewnik Sokoli", opraw. 75 ct., w zwykłej oprawie 60 ct., broszur	—·50 „
Z. Wyrobek i Szcz. Ruciński.	„Zapasy"	—·30 „
K. Hemerling.	„Przewodnik po Galicyi dla kolarzy" (z mapą kolorowaną Galicyi i Bukowiny inżyniera S. Kornmana) po cenie zniżonej 1·50, na płótnie angielskiem	2·30 „

Przesyłka tylko za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

Już opuścił prasę

V. ROCZNIK SOKOLI 1899

Cena egzemplarza 60 ct. — W zwykłej oprawie 45 ct.

W Państwie niemieckiem opr. mk. 1. — nieopr. mk. —·75 f.

Zamawiać można w ADMINISTRACYI „Przewodnika".

Przesełka tylko za gotówkę lub za zaliczką.

LOSY

loteryi fantowej na ukończenie budowy

gmachu SOKOŁA w Jaworowie,

(dozwolonej rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 1. sierpnia 1898 r. l. 41.421)

są do nabycia we wszystkich gniazdach sokolich.

Do wygrania przeznaczono piękne meble i inne cenne przedmioty gospodarstwa domowego wyrabiane w Jaworowie.

Pierwsza główna wygrana: umeblowanie wartości 300 zł., druga wartości 200 zł., trzecia wartości 100 zł. — Ogółem 500 wygranych.

Ciągnienie dnia 9. lipca 1899.

Lista losowania do dni 8, odbiór wygranych do dni 30 po ciągnieniu.

Cena losu 25 centów czyli 50 groszy.

Druhowie! przez liczne zakupno tych losów przyjdźcie z pomocą bratniemu gniazdu.

Korespondentki „Sokole"

nabywać mogą Towarzystwa

w Administracyi „Przewodnika gimnastycznego"

po cenie 2 koron za 100 sztuk.

Przesełka tylko za gotówkę lub pobraniem pocztowem.

Sprzedaż drobiazgowa wyłącznie w handlu

J. Bromilskiego we Lwowie,

po cenie 6 halerzy za 1 sztukę.

Zaproszenie do przedpłaty

na (2—3)

„Przewodnika Zdrowia",

jedyne pismo w języku polskim, poświęcone pielęgnowaniu zdrowia i sposobowi życia wedle praw i wskazówek przyrody, wydawane przy współudziale wybitnych pisarzy i hygienistów

przez

A. Czarnowskiego w Berlinie, Karlstr. 32.

Przedpłata roczna wynosi: 2,50 M. = 1 zł. 50 ct. = 1 rs. 50 kop. Każdy, kto nadeśle przedpłatę całoroczną (2,50 M.) jeszcze przed 10-tym stycznia, ma prawo do odebrania jednej z następujących książeczek jako premii gwiazdkowej:

1. **Jarska kuchnia**, zawierająca wypróbowane przepisy przyrządzania smacznych a zdrowych potraw roślinnych oraz naukowe uzasadnienie jarstwa. (Wartość 2,25 M.).
2. **Dr. Kornik.** Hygiena skromności. (Wartość 1,35 M.).
3. **Dr. Lahmann.** W jaki sposób odzyskamy zdrowie?

Prosimy o zażądanie numeru na okaz!

Książkowane roczniki o ile zapas starczy: II. (1896), III. (1897) IV. (1898) kosztują razem zapisane tylko 5 m. = 3 zł. = 3 rub.

Zamawiając należy adresować

CZARNOWSKI, Berlin, Karlstr. 32.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Durski.

Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.